

POSTANOWIENIE

Dnia 26 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **J. S., P. R., G. M., Z. W., J. P., I. S., A. K., M. N. i T. K.**,
oskarżonych o czyn z art. 258 § 1 k.k., art. 286 § 1 k.k. i inne,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 26 września 2018 r.
wniosku Sądu Apelacyjnego w [...] o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:
nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 21 czerwca 2018 r., wydanym na rozprawie apelacyjnej, Sąd Apelacyjny w [...] wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie do rozpoznania, w trybie art. 37 k.p.k., innemu równorzędnemu sądowi sprawy dziewięciu imiennie powyżej wskazanych oskarżonych toczącej się przed tym Sądem w związku z wniesionymi przez Prokuratora Okręgowego w K., pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego oraz obrońców oskarżonych apelacjami od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 9 marca 2017 r. sygn. akt II K [...].

Niniejsza sprawa wraz z wspomnianymi apelacjami wpłynęła do Sądu Apelacyjnego w [...] i stosownie do zarządzenia z dnia 31 stycznia 2018 r. została wpisana do repertorium II AKa pod sygnaturą [...]. Zarządzeniem (bez daty) Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego sędzią sprawozdawcą został wyznaczony SSR delegowany do Sądu Apelacyjnego R. P.. W dniu 25 maja 2018 r. wydano zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy apelacyjnej na dzień 21

czerwca 2018 r., przy czym jako przewodniczącego składu wyznaczono SSA S. U., jako zaś członków składu: SSA E. L. i SSR (del) R. P.. W związku ze złożonymi w dniu 5 czerwca przez SSA S. U. i SSA E. L. oświadczeniami w trybie art. 41 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny w [...] postanowieniem z dnia 13 czerwca 2018 r. wyłączył ich od rozpoznania niniejszej sprawy. W dniu 13 czerwca 2018 r. Przewodniczący II Wydziału Karnego zwrócił się do Prezesa Sądu Apelacyjnego w [...] o wyznaczenie do składu dwóch sędziów spośród sędziów pozostałych Wydziałów tego Sądu. Zarządzeniem z dnia 14 czerwca 2018 r. Prezes Sądu Apelacyjnego w [...] wyznaczył SSA D. M. oraz SSA E. P. do rozpoznania tej sprawy.

Na rozprawę apelacyjną w dniu 21 czerwca 2018 r. stawilo się pięcioro oskarżonych; pozostali nie stawili się będąc prawidłowo powiadomieni, a ponadto sześciu obrońców; jeden obrońca się nie stawił - został też zawiadomiony o terminie. Nie było zatem przeszkód – zaistniałych po stronie uczestników procesu – aby rozprawę w tym dniu przeprowadzić.

Sąd Apelacyjny – bez odbierania stanowiska uczestników rozprawy, z urzędu – postanowił jednak rozprawę odroczyć i wystąpić do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy, w trybie art. 37 k.p.k., do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi.

Uzasadniając ten wniosek Sąd Apelacyjny – poza przywołaniem judykatów Sądu Najwyższego odnoszących się do uregulowanej w art. 37 k.p.k. instytucji procesowej – przywołał następujące okoliczności:

- „przedmiotowa sprawa jest wyjątkowo skomplikowana pod względem natury prawnej oraz dowodowej. Liczy na chwilę obecną 126 tomów”;
- „ocena celowości przekazania sprawy musi uwzględniać przede wszystkim istnienie związku (podmiotowego oraz przedmiotowego) pomiędzy prowadzonym postępowaniem karnym, a właściwym sądem, w szczególności zakres orzekania tego sądu w konkretnej sprawie” – przy czym w żaden sposób tego twierdzenia ani rozwinęto (nawet na tyle, by stało się jednoznacznie zrozumiałe jego znaczenie dla oceny zasadności przedmiotowego wniosku), ani też nie odniesiono tej konstatacji do realiów rozpoznawanej sprawy;

- „do rozpoznania (sprawy) zostali wyznaczeni sędziowie wyspecjalizowani w prawie cywilnym”;
- „w ocenie Sądu Apelacyjnego powaga oraz dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, żeby nad sprawą pochylić się szczególnie wnikliwie”.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Wniosek Sądu Apelacyjnego w [...] jest bezzasadny i dlatego nie zasługuje na uwzględnienie.

Taka ocena wniosku wynika z uwzględnienia wielorakich względów w świetle których inicjatywa Sądu Apelacyjnego jawi się jako całkowicie nieuprawniona.

1. Nie ulega wątpliwości, iż zasada, zgodnie z którą miejscowo właściwy do rozpoznania sprawy jest sąd, w którego okręgu popełniono przestępstwo (art. 31 § 1 k.p.k.), ma charakter gwarancyjny. Ma ona zasadniczą wagę z punktu widzenia kanonów praworządności, zapewnia bowiem przeprowadzenie rzetelnego, w myśl standardów konstytucyjnych (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), procesu. Jednym z jego elementów jest wszak poczucie pewności, iż sprawę rozstrzygnie właśnie ten, a nie inny sąd, wskazany w przepisach prawa procesowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2009 r., III KO 2/09, OSNKW 2009, z.3, poz.24). Wyjątkiem (ale tylko wyjątkiem) od tej zasady jest przewidziana w art. 37 k.p.k. możliwość przekazania sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości. Ten niewątpliwie nadzwyczajny charakter owej instytucji procesowej implikuje koniecznością rozważnego i umiarkowanego z niej korzystania. W orzecznictwie i piśmiennictwie od lat podkreśla się, iż przepis, który o tej regulacji stanowi, jako stanowiący odstępstwo od obowiązującej w procesie zasady, nie może być poddawany rozszerzającej wykładni. Nie można jej więc stosować także do zinterpretowania przesłanki „dobro wymiaru sprawiedliwości”, której stwierdzenie zaistnienia *in concreto* dopiero umożliwia uwzględnienie złożonego w tym trybie wniosku. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 4 sierpnia 2000 r., II KO 156/00; z dnia 12 lutego 2009 r., III KO 1/09, OSNKW 2009, z. 3; poz. 23; z dnia 4 lutego 2003 r., IV KO 62/02; z dnia 25 stycznia 2007 r., IV KO 3/07). Niejednokrotnie przecież podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k., jako odstępstwo

od fundamentalnego prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo, jest możliwe tylko w zupełnie wyjątkowych przypadkach, kiedy silne względy związane z dobrem wymiaru sprawiedliwości za takim właśnie przekazaniem przemawiają. Innymi słowy odstępienie od zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy może nastąpić tylko w razie zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej o tym, że pozostawieniu sprawy w gestii tego sądu sprzeciwiłoby się dobro wymiaru sprawiedliwości. Zgodzić się należy z prezentowanym – tak w orzecznictwie, jak i w piśmiennictwie – stanowiskiem, że zbyt liberalne stosowanie art. 37 k.p.k. niejednokrotnie mogłoby stanowić przyczynę nieuzasadnionego występowania z wnioskami o zmianę właściwości, z zawołowaną intencją pozbycia się sprawy przez sąd właściwy. Twierdzi się wręcz, że odstępstwo od ścisłej wykładni art. 37 k.p.k. powodowałoby, że na porządku dziennym byłoby zmienianie właściwości miejscowej sądu w tym trybie pod błahymi pretekstami, co prowadziłoby (nawet) do paraliżu wymiaru sprawiedliwości. Słusznie w związku z tym zauważa się, że przepis art. 37 k.p.k. nie może przez zbyt szerokie jego stosowanie osłabiać zaufania do niezależności sądu i jego zdolności obiektywnego (czy wręcz w ogóle) orzekania; wypaczałoby to *ratio legis* art. 37 k.p.k. (por. J. Kosonoga [w:] Profesor Marian Cieślak - osoba, dzieło, kontynuacja, System Informacji Prawnej LEX; S. Zabłocki, Przekazanie sprawy do rozpoznania sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości (art. 27 k.p.k.), PS 1994, nr 7 - 8, s.3 - 4; postanowienia Sądu Najwyższego z: 15 stycznia 2003 r., IV KO 60/02; 8 lutego 1994 r., III KO 6/94, OSNKW z, 3 - 4, poz. 29).

2. Słusznie także (konsekwentnie, bo już od wielu lat) – tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego – zauważa się, iż regulacja zawarta w art. 37 k.p.k. nie może – już chociażby tylko ze względu na swój nadzwyczajny charakter - być pretekstem do unikania przez sądy spraw o dużym stopniu uciążliwości, czy z innych względów kłopotliwych. Najwyższa instancja niejednokrotnie wręcz jednoznacznie zauważała, że nie jest uzasadnione przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu w oparciu o przepis art. 37 k.p.k. w sytuacji jedynie przejściowych trudności organizacyjnych sądu związanych z jego sytuacją kadrową. Te bowiem powinny być przezwyciężane w ramach działań organizacyjnych, należących do podmiotów dysponujących

odpowiednimi ku temu kompetencjami (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 17 listopada 2004 r., III KO 45/04; 17 maja 2006 r., II KO 27/06; 9 sierpnia 2006 r., II KO 42/06; 23 lutego 2007 r., II KO 3/07; 30 lipca 2007 r., II KO 41/07; 28 marca 2008 r., II KO 13/08; 5 grudnia 2013 r., V KO 82/13; 27 maja 2015 r., III KO 34/15, OSNKW 2015, z. 10, poz. 85 z aprobowaną glosą D. Krakowiaka – Lex/el. 2016).

3. Nie ulega też wątpliwości, że to sąd występujący z inicjatywą opartą na regulacji z art. 37 k.p.k. ma obowiązek przedstawić wraz z nią takie okoliczności, które by to postulowane odstępstwo od reguł właściwości miejscowej usprawiedliwiały (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 24 września 2014 r., IV KO 67/14; 22 stycznia 2015 r., II KO 85/14). Oceniając zatem (tylko) te argumenty zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny (przywołane powyżej) stwierdzić należy, iż nie mieszczą się one w kategorii szczególnych okoliczności, podlegających ocenie przez Sąd Najwyższy na płaszczyźnie omawianej regulacji. Stąd też i nie mogły skutkować jej zastosowaniem. Nie może jej wszak stanowić sam „skomplikowany pod względem natury prawnej i dowodowej” charakter sprawy (i to niezależnie od tego czy obiektywnie tak *in concreto* rzeczywiście jest), ani tym bardziej to, iż „liczy ona na chwilę obecną 126 tomów”. Okoliczności te – ze względów tak systemowych, jak i gwarancyjnych – są dla zastosowania przytaczanego unormowania w demokratycznym państwie prawa bez znaczenia. Założenie, iż mogłyby kreować być przesłanki „dobra wymiaru sprawiedliwości” jest najzupełniej mylne i – w świetle powyżej prezentowanych stwierdzeń dotyczących istoty omawianej instytucji procesowej – nieuprawnione. Nie sposób przy tym nie odnotować, że takie przekonanie wręcz podważa autorytet wymiaru sprawiedliwości, bo nie tylko nie respektuje konstytucyjnych gwarancji, ale wprowadza podział sądów na takie, które udźwignęłyby „trudność” danej sprawy i takie – jak występujący z inicjatywą w oparciu o tą okoliczność – które (według złożonych przez siebie deklaracji) już nie są w stanie sprostać owym ustrojowym obowiązkom każdego sądu – według obowiązującej ustawy – właściwego do rozpoznania danej sprawy. To, że do orzekania w niniejszej sprawie zostali wyznaczeni sędziowie orzekający w sprawach cywilnych Sądu Apelacyjnego, też nie może przemawiać za zasadnością przedmiotowego wniosku. Nie tylko dlatego,

że w aktach sprawy brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, iż ci sędziowie nie są w stanie zrealizować akcentowanego przez wnioskujący Sąd wymogu „pochylenia się nad sprawą szczególnie wnikliwie” (nie złożyli w tej mierze żadnych oświadczeń, a mieli na to czas skoro byli wyznaczeni do rozpoznania sprawy na tydzień przed rozprawą), ale przede wszystkim dlatego, że zostali – jak wszyscy inni sędziowie – powołani przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na urząd sędziów na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa (art. 179 Konstytucji RP). Zgodnie z art. 55 ustawy z dnia - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tj. Dz. U. 2018, poz. 23 – dalej zwaną u.s.p.) sędziowie sądów powszechnych są powoływani na stanowiska – sędziego sądu rejonowego, sędziego sądu okręgowego oraz sędziego sądu apelacyjnego. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powołując do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim, równocześnie wyznacza miejsce służbowe (siedzibę) sędziego. Oznacza to, że sędzia jest sędzią danego sądu w którego właściwości rzeczowej i miejscowej pozostaje rozstrzyganie spraw określonej kategorii, nie zaś wydziału tego sądu. W konsekwencji – w świetle tych regulacji – w pełni zasadne jest przekonanie, iż sędziowie są przygotowani do orzekania w sprawach każdego rodzaju. Zawsze też, a tym bardziej w takiej jak zaistniała w niniejszej sprawie sytuacji, zobowiązani są (w razie rzeczywistej potrzeby) uzupełniania swojej wiedzy i do podnoszenia swoich kwalifikacji (art. 82a § 1 u.s.p.). Powoływanie się zatem w przedmiotowym wniosku na „specjalizację cywilną” dwojga orzekających *in concreto* w postępowaniu apelacyjnym sędziów nie może stanowić argumentu świadczącego o zasadności tego wniosku.

Nie znajdując zatem żadnych podstaw do uwzględnienia przedmiotowego wniosku postanowiono jak wyżej.